

Guido Hitze

## Pamięć narodowa i europejska kultura pamięci – przykład Lamsdorf/Łambinowic

Badanie własnej, aczkolwiek nie tak dawnej przeszłości, nie jest tak bolesne i trudne dla prawie żadnego europejskiego państwa jak Niemiec. Spuścizna nazizmu i II wojny światowej odcisnęła piętno i zaciążyła na definicji pojęcia „pamięć narodowa”. Niemcy to również jedyny kraj w Europie, czerpiący z dwóch wyraźnie przeciwstawnych doświadczeń systemów totalitarnych dyktatur. Obydwa związane były historycznie, przynajmniej przez jakiś czas, z pewną częścią kraju. Stąd też wytworzyły się konkurencyjne względem siebie zapatrywania na kulturę pamięci, odnoszącą się do nazizmu i stalinizmu, względnie okresu państwa pod rządami Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*, SED). Należy mieć na względzie nieprzerwanie toczące się dyskusje na temat rozrachunku z okresem narodowego socjalizmu, których początki sięgają lat sześćdziesiątych XX w., a które niewątpliwie stanowiły integralne ogniwo w rozwoju systemu demokratycznego w Republice Federalnej Niemiec (dalej: RFN). Otwarte podejście do tego, jakże znaczącego, fragmentu niemieckiej historii wiąże się w zjednoczonych Niemczech z postawą konsensusu, prowadzącego do zgody wszystkich sił i partii demokratycznych. Historyczna bezprecedensowość Holokaustu obecna w niemieckiej kulturze pamięci, nie jest kwestionowana, ani też poddawana relatywizacji. Miejsca pamięci narodowej, w których zachowana i kultywowana jest pamięć o konsekwencjach nazizmu, są powszechnie akceptowane w społeczeństwie, obecnie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

Osiągnięty konsensus nie oznacza jednak w żadnym przypadku końca dyskusji, zarówno w kontekście politycznym, jak też historycznym. Konfrontacja z okresami narodowego socjalizmu, później również stalinizmu, na zawsze pozostanie w świadomości jako przypomnienie, a zarazem przestroga dla kolejnych pokoleń. Każde miejsce pamięci, związane z narodowym socjalizmem, jak też z historią systemu organizacji urzędu bezpieczeństwa Nie-

mieckiej Republiki Demokratycznej przypomina dobitnie, że podstawowe normy prawa humanitarnego i cywilizacyjne mogą nie okazać się oczywiste. Wydarzenia z przeszłości powinny zatem skłonić kolejne pokolenia do racjonalnej samokrytyki, która w konkretnych uwarunkowaniach historycznych wyznaczać ma podstawy ludzkiej koegzystencji. Ów konsensus dowodzi zatem, że nasuwające się wnioski muszą być przez każde pokolenie poddane omówieniu i przekazane na nowo, w sposób komunikatywny.

Proces ten nie odnosi się wszakże wyłącznie do edukowania młodego pokolenia w kontekście obowiązującego kanonu pamięci. Historia RFN pokazuje, że proces ów ma charakter ustawiczny i społeczny. Tak pojmowana definicja pamięci wspomaga jednostkę w procesie poznania. Wskazuje na konsekwencje, co może się zdarzyć, kiedy godność człowieka jest znieważana przez państwo, a jej unicestwienie staje się celem i treścią polityki.

Społeczeństwo w Niemczech było przez dziesięciolecia narażone na niestanne transformacje i zmiany w kontekście „emancypacji pamięci kulturowej” (Martin Sabrow)<sup>1</sup>, co niewątpliwie miało wpływ na wszystkie działania, podejmowane w zakresie edukacji historyczno-politycznej. W każdym ze sposobów modyfikowania przejawów pamięci kulturowej, zarówno w stylu, jak i treści, odzwierciedlenie znajdują emocjonalność i samopercepcja, definiowana również jako samoświadomość oraz konkretne uwarunkowania czasowe. Także dziś i właśnie dziś na kulturę pamięci i kształcenie historyczno-polityczne czekają nowe pytania i wyzwania. Należą do nich np.: nieunikniona historyzacja narodowego socjalizmu po równie nieuniknionym wymieraniu pokolenia osób, które to przeżyły; stosunek do ostatnich żyjących jeszcze świadków tamtych czasów (ofiary, sprawców i obserwatorów); udostępnianie innych źródeł historycznych i form narracji; faworyzowanie rozbieżności pomiędzy medialną wszechobecnością nazizmu, II wojny światowej i Holocaustu, a często selektywną, niespójną wiedzą historyczną pokolenia ludzi w wieku średnim i młodszych; mistyfikacja, mitologizacja i banalizacja wydarzeń historycznych, a także tendencja do swoistej „europeizacji” narodowych lub etnicznych ujęć historii.

Z powyższych rozważań wynikają istotne konsekwencje dla kształcenia w wymiarze polityczno-historycznym w ogóle, w szczególności zaś dla działań, podejmowanych w miejscach pamięci na terenie Niemiec. Te zaś są zorientowane na nauczanie historii w kontekście historyczno-politycznym. W procesie tym dalece ważniejszy, aniżeli tylko „pamięć” rozumiana wyłącznie jako czysta „formuła patosu”, jest wymiar refleksyjny. Nie chodzi przecież tylko

<sup>1</sup> M. Sabrow, *Verletztes Gedächtnis: Erinnerungskultur und Zeitgeschichte im Konflikt*, Frankfurt am Main 2002; *Zeitgeschichte als Streitgeschichte: große Kontroversen seit 1945*, München 2003; *Der Streit um die Erinnerung*, Leipzig 2008; *Leitbilder der Zeitgeschichte: wie Nationen ihre Vergangenheit denken*, Leipzig 2010.

o „identyfikację” z własną historią. Pojęcia, takie jak upamiętnienie i pamięć, stanowią raczej „surowy materiał dla historiografii” (Volkhard Knigge)<sup>2</sup>. Dopiero jednak ich prawidłowe używanie umożliwi w pełni świadome i odpowiedzialne podejście do historii i ich wpływ na teraźniejszość.

To szczególne wyzwanie dla szeroko pojmowanej kultury pamięci w Niemczech powinno być jednak interpretowane również w kontekście procesu wzajemnego porozumienia i jednoczenia się Europy. Bezsprzeczny wydaje się fakt, że europejskie pojmowanie historii nie jest możliwe do przyjęcia w narracji linearnej. Niezmiernie ważnym zadaniem w zakresie edukacji historyczno-politycznej jest, aby w odniesieniu do aktualnie toczących się w Niemczech debat wokół problematyki historyczno-politycznej, potrafić otworzyć się na doświadczenia innych państw europejskich oraz perspektywy żyjących w naszym otoczeniu imigrantów. Tym samym zaś w sposób krytyczny – w kontekście historycznym – podejść do narosłych stereotypów i legend, motywując wszystkich zainteresowanych problematyką do konstruowania pytań i wysuwania hipotez, a tym samym umożliwiając konfrontację z częstokroć mylnie interpretowanymi materiałami historycznymi. Ta sama praktyka dotyczyć powinna również i drugiej strony, tj. sąsiadów Niemiec.

Dotychczas jednak nie powiodła się w pełni sztuka zdefiniowania pojęcia europejskiej świadomości historycznej. Wątpliwe wydaje się, czy w sposób porównywalny do narodowej świadomości historycznej może dokonać się rozwój jej ujednoczonego europejskiego odpowiednika. Tyle samo wątpliwości budzi to, czy w ogóle jest to proces pożądany. Europa rozwija się dzięki swojej różnorodności. Być może wystarczającym rozwiązaniem będzie, jeżeli określone perspektywy o zabarwieniu narodowym będą kompatybilne z faktami historycznymi, a jednocześnie będą dopuszczać i akceptować inne, odmienne poglądy.

Na kartach historii Europy ubiegłego wieku – poza zauważalnym rozwojem polityki, kultury, życia społecznego i technologii – piętno odcisnęły przede wszystkim ekspansywny nacjonalizm i komunizm, wojny ofensywne, dokonujące się poprzez prześladowania na tle politycznym, religijnym i rasowym, akty ludobójstwa, czystki etniczne i przymusowe przesiedlenia. Europa stała się areną niewyobrażalnych wręcz zbrodni przeciwko ludzkości i niesprawiedliwości systemowej, w szczególności w okresie nazizmu i stalinizmu.

Wraz z rozszerzaniem się Unii Europejskiej na wschód nie słabną dyskusje, w których dokonuje się porównania dwóch największych totalitarnych reżimów ubiegłego stulecia. Debaty, toczone przez konserwatystów w poszczególnych krajach związkowych na terenie Niemiec na temat pamięci, tradycyjnie

---

<sup>2</sup> *Arbeit am europäischen Gedächtnis: Diktaturerfahrung und Demokratieentwicklung*, Hrsg. V. Knigge, H.-J. Veen, U. Mählert, Köln 2011.

akcentują przede wszystkim wyjątkowość Holokaustu. Z tego też powodu wszelkie analizy komparatystyczne wydają się trudne do przeprowadzenia. Samo zaś porównywanie kojarzone jest często z podejrzeniem o nieuzasadnione, złe intencje. Jednak nie oznacza ono nigdy zrównania, lecz zestawienie podobieństw i różnic.

Owe zależności doprowadziły do relatywizacji perspektyw narodowych i poszerzenia katalogu dotychczas zadawanych pytań. Wymiana poglądów, przedstawienie punktów widzenia i sformułowanie pytań na temat różnorodnych doświadczeń historii, może uświadomić wspólne wartości, a tym samym wspierać budowę demokratycznej tradycji w Europie. Jest to niewątpliwie długofalowe, niezwykle ważne zadanie w zakresie polityczno-historycznego przygotowania, realizowanego w miejscach pamięci, w trakcie zajęć szkolnych i rozmaitych pozaszkolnych formach kształcenia młodzieży oraz dorosłych. Jego ciężar spoczywa na odpowiedzialnych obywatelach, pokładając nadzieję w rezygnacji z tematów tabu, dzięki sile systemu demokratycznego oraz w pełni egalitarnej debacie w wolnej Europie.

Początek historii, która wyznacza punkt odniesienia dla działań w zakresie kultury pamięci w miejscach pamięci, stanowi niewątpliwie okres I wojny światowej. Cień tej europejskiej „najwcześniejszej katastrofy XX wieku” tkwi głęboko i nadal wywiera wpływ na naszą teraźniejszość. Każda historia ma bowiem swój początek, również narodowy socjalizm i dokonane w tym czasie zbrodnie. Wojna i przemoc wywołują jeszcze straszliwsze w skutkach wojny i jeszcze potworniejszą przemoc. Krwawy konflikt narodowy o charakterze wewnątrzpaństwowym dał początek śmiertelnej spirali zmagania ideologicznych. Symbolicznie kreślona linia wiedzie z okopów na froncie zachodnim podczas I wojny światowej przez wolne korpusy (*Freikorps*), walki na terenie Zagłębia Ruhry, aż po okupację Europy w duchu ideologii nazistowskiej podczas II wojny światowej. Dokonując analizy z punktu widzenia światopoglądu i mentalności uwarunkowanych historycznie, pomiędzy licznymi stacjami pośrednimi rodzą się powiązania z automatyzacją procedury zabijania na skalę masową pod Verdun oraz w niezwykle przemyślany sposób zorganizowanym ludobójstwem w obozach koncentracyjnych w Auschwitz, Treblince, Sobiborze, Rydze, czy na Majdanku. Bez analizy tych konkretnych przypadków nie można byłoby mówić o tym zjawisku jako o fenomenie. Mając na uwadze powyższe kwestie, coraz większa liczba historyków wypowiadając się na temat lat 1914–1990, określa je jako „krótki wiek XX” lub „stulecie skrajności”. Jego początek stanowi rok 1914 – naznaczony masową mobilizacją, dokonywaniem mordów na skalę techniczno-przemysłową, wreszcie mając na myśli epokę walk ideologicznych, prowadzących do podziału Europy i świata, ludobójstwa i zorganizowanych akcji wypędzeń, które pod innym co prawda sztandarem były nadal kontynuowane po 1945 r., w okresie zimnej wojny.

Nadszedł czas, żeby połączyć wysiłki tych, którzy zajmują się działaniami, mającymi na celu upamiętnienie oraz szeroko pojętą edukację historyczno-polityczną. Nie chodzi tu jednak w żadnym razie o relatywizowanie lub wykluczanie, czy też zaprzeczenie wyjątkowego charakteru Shoah. W przededniu zbliżającej się 100 rocznicy wybuchu I wojny światowej, najważniejszym zadaniem jest niewątpliwie wypracowanie wspólnej płaszczyzny dla zrozumienia jej przyczyn, wyjaśnienie tego, co niezrozumiałe i uwypuklenie zgubnych konsekwencji, by zapobiegać tworzeniu się mitów. Problem ten należy jasno sprecyzować w odniesieniu do historii powszechnej – historii całej Europy. Powinien być on również punktem wyjścia w nawiązaniu do zadań edukacji obywatelskiej, w kontekście działań na rzecz wolnej Europy i pokoju. Wewnętrzna rywalizacja między poszczególnymi formami upamiętnienia, tj. pomnikami, czy miejscami pamięci wydaje się dalece nieskuteczna, a wręcz destrukcyjna, tak samo jak konkurowanie ze sobą problematyki, odnoszącej się z jednej strony do narodowego socjalizmu i Holokaustu, z drugiej zaś do innych historycznych zjawisk, takich jak fenomen I wojny światowej, okres stalinizmu, masowe wypędzenia, czy zimna wojna. O wiele bardziej istotne wydaje się poszukiwanie powiązań i dokonywanie analiz porównawczych, wolnych od relatywizowania, czy bagatelizowania problemów szczegółowych.

W momencie, w którym podmioty zaangażowane w działania na rzecz edukacji historyczno-politycznej, jak również kultury pamięci, kierują uwagę na Wschód – w stronę sąsiadów z Polski, niemal nieunikniona wydaje się stronniczość tych drugich, przede wszystkim w kontekście nie tak dawnej historii. Na pamięci kulturowej obydwu narodów zbyt boleśnie i jednoznacznie ciążyą wydarzenia II wojny światowej, okres niemieckiej okupacji i zbrodnie ludobójstwa, dokonane na polskich ziemiach, wyznaczając tory bilateralnego dyskursu. Na tym polu definiowania niemieckiej kultury pamięci rodzi się potrzeba uwzględniania historycznego kontekstu i otwarcia na kolejne, bardziej szczegółowe pytania.

W Niemczech, jak wykazano powyżej, mamy do czynienia ze wzrostem świadomości co do tego, że ludzkiego cierpienia – cierpienia niewinnych – nie można podzielić, uzależnić od narodowości, rasy, wyznania, czy też płci ofiar. W każdym z wymienionych przypadków terroru, zastosowanego przez państwo, przyjmującego formę aktów samowoli, prześladowań, czy ucisku, ludzkie życie poddane zostaje nieodwracalnej destrukcji, pod względem fizycznym i psychicznym, a co najważniejsze, pomijana jest niezbywalna godność człowieka. Każdy taki przypadek ponad wszelką wątpliwość podkreśla całkowitą klęskę ludzkiej kultury. Dlatego też ucieczki, wypędzenia i przymusowe przesiedlenia wpisują się w kanon współczesnej europejskiej pamięci kulturowej, zwłaszcza że nie jest to wyłącznie problem niemiecki, ale również ogólnoeuropejski. Wszystkie te elementy wydają się jednakowo ważne, gdy chodzi

o wypracowanie nowej pod względem jakościowym definicji „kultury pamięci”, odpowiednich postaw i zachowań, a przynajmniej przekazania elementarnej wiedzy historycznej i kulturowej. Nie zmienia to wszakże fundamentalnego aksjomatu, że nazistowska dyktatura i II wojna światowa stanowią główny punkt odniesienia – *Nucleus* – dla współczesnej historii Niemiec, tak jak zbrodnie przeciwko ludzkości w Europie, dokonane w XX w. przed, w czasie i po wojnie. Winny one pozostać w centrum zainteresowania, w odniesieniu do zadań, które wyznaczają misję kultury pamięci w zakresie edukacji historyczno-politycznej. Przykładowo – nie można z całym przekonaniem twierdzić, że nieustannie powracająca problematyka niedoli wypędzonej ludności niemieckiej, rozpoczyna się na przełomie lat 1944/1945. Należy bowiem sięgnąć głębiej i szukać przyczyn tego zjawiska w wydarzeniach, rozgrywających się podczas I wojny światowej oraz w skomplikowanym w swej formie powojennym porządku w Europie, jak też i w późniejszych akcjach wypędzeń Polaków i Żydów, po agresji ze strony III Rzeszy w 1939 r. Znajomość prawdy historycznej wystarczy zatem, aby uniknąć nieuzasadnionego i jednostronnego określania mianem poszkodowanej wyłącznie ludności niemieckiej.

Konflikty w relacjach polsko-niemieckich, związane przede wszystkim z europejskim Centrum przeciw Wypędzeniom (*Zentrum gegen Vertreibungen*) pokazują jednak, jak bardzo określone poglądy o charakterze narodowym – pomimo wysiłków, zmierzających do wytworzenia wspólnego europejskiego rozumienia historii – wciąż mogą być sprzeczne. Rządy poszczególnych krajów, jak również organizacje zrzeszające ofiary, uchodźców i wysiedlonych, bardzo szybko napotykają na granice w zrozumieniu problematyki katastrof, będących udziałem historii europejskiej. Świadomość własnej doznanej krzywdy tkwi głęboko po jednej i po drugiej stronie. Uzmysłowienie, że historia Europy ubiegłego stulecia przyczyniła się, niestety także w negatywnym sensie, do wspólnego dziedzictwa i losów narodów w Europie, wymaga niewątpliwie przebycia długiej drogi.

Ukazując historyczne związki i przyczyny oraz wskazując na polityczne, społeczne i kulturalne wymiary tej problematyki w odniesieniu do całej Europy, a także jednocześnie umożliwiając wspólne oplakiwanie ofiar – wyprawdzamy właśnie ten kompleks wypędzeń ze sfery nostalgicznego szowinizmu, dotyczącego stron rodzinnych, narodowo-niemieckich dążeń rewizjonistycznych, a nawet prawicowo-ekstremistycznej żądzy rewanżu i przybliżamy tę problematykę całemu społeczeństwu, uwalniając ją jednocześnie z getta, na które monopol posiadają organizacje związków wypędzonych. Z drugiej strony, ze względu na rezygnację z analizowania tematu, czy jego „pokonywanie” całkowicie ahistorycznym twierdzeniem nawiązującym do moralnej przyczynowości („Wypędzenie jest karą za Auschwitz”), zostaje stworzona szansa – zwłaszcza w kontekście młodego pokolenia – dla wypracowania no-

wych, ponadnarodowych form europejskiego porozumienia i pojednania. Odwrotnie natomiast historyczna ignorancja komplikuje dialog i wzajemne porozumienie między Niemcami i ich sąsiadami ze Wschodu.

Przykładem zilustrowania powyższych rozważań może być niewątpliwie historia obozów internowania w Lamsdorf/Łambinowicach na Górnym Śląsku. Podczas wojny prusko-francuskiej (1870/1871), będącej pod wieloma względami zwiastunem kolejnych wojen masowych, jakie miały miejsce w XX w., utworzono w tym miejscu obóz dla francuskich jeńców wojennych. W czasie I wojny światowej przeszli przez Lamsdorf żołnierze z Rosji, Rumunii, Włoch, Serbii, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii i Grecji. Prawie 7 tys. z nich nie przeżyło niewoli w Lamsdorf i zostało tu pochowanych. W czasie II wojny światowej Lamsdorf był jednym z największych kompleksów jenieckich w Rzeszy Niemieckiej – ponad 300 tys. żołnierzy, z niemal wszystkich państw, będących w stanie konfliktu z Niemcami przeszło przez jego obozy, w tym znaczna liczba żołnierzy ze Związku Radzieckiego. W rozumieniu nazistowskiej doktryny obozy jenieckie, szczególnie zaś w odniesieniu do żołnierzy Armii Czerwonej (dalej: ACz), służyć miały jako instrument fizycznego zniszczenia, o czym świadczy niezbitcie wysoki, ok. 20% wskaźnik śmiertelności. Po wyzwoleniu kompleksu obozowego Lamsdorf przez ACz, w marcu 1945 r., utworzono w Łambinowicach jeden z wielu na Górnym Śląsku obozów internowania dla ludności niemieckiej. Został przeznaczony także do osadzenia w nim i wyselekcjonowania „wilkołaków” (partyzantki hitlerowskiej, członków Werwolfu) i nazistowskiej administracji niemieckich obozów z lat 1939–1945. Funkcjonując w polskiej rzeczywistości pod nazwą Obóz Pracy w Łambinowicach, stał się on na ponad rok synonimem despotyzmu, zemsty, przemocy i ucisku wobec ludności niemieckiej z pobliskich miejscowości, bez względu na wiek, płeć, stan zdrowia, czy też jakąkolwiek osobistą odpowiedzialność wobec ofiar. W obozie osadzono kilka tysięcy Ślązaków, których bez jakichkolwiek podstaw prawnych skierowano do pracy przymusowej. Szacuje się, że co czwarta osoba nie przetrwała prześladowań, głodu i sadystycznych tortur.

Lamsdorf/Łambinowice to również przykład przewycięzania obciążeń w odniesieniu do pamięci kulturowej, a w szczególności w kontekście ambivalentnej narracji niemiecko-polskiej historii, w której brak niestety nadal miejsca na zwyczajne ujmowanie problemów natury moralnej według czarnobiałego schematu. Dla niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych typowe są opisy świadka tamtych czasów, Heinza Essera<sup>3</sup>, o *Piekło Lamsdorf* oraz jego mówienie o „polskim obozie zagłady” bez powiązania i relatywizacji tego terminu z nazistowską polityką okupacji Polski i liczbą ofiar. A w Polsce na temat tego mrocznego rozdziału historii zapadła zmowa milczenia i zapo-

<sup>3</sup> H. Esser, *Die Hölle von Lamsdorf. Dokumentation über ein polnisches Vernichtungslager*, Dülmen 2000.

mnienia aż do lat dziewięćdziesiątych XX w. Niemcy jako ofiary nie byli uwzględniani w polskiej narracji na temat przeszłości. Obecnie – w 2012 r. wiadomo o próbach zmierzenia się polskiego wymiaru sprawiedliwości z tymi wydarzeniami. Z pewnością jednak nie mogą być one porównywane z procesami, będącymi rozrachunkiem z okresem narodowego socjalizmu. Podejmowane działania świadczą jednak bezsprzecznie o rozpoczęciu procesu budowania podstaw dla międzynarodowego upamiętnienia. Niewątpliwie przyczyniły się do tego prace podjęte przez opolskiego historyka Edmunda Nowaka<sup>4</sup>. Przedstawiając historię Lamsdorf/Łambinowic, w kontekście brutalnych ekscesów, unaoczniających „krótki XX wiek”, mierzy się on z ofiarami wszystkich narodowości i ras, konkludując, że poczucie zemsty powinno w miejscach pamięci ustąpić pojednaniu i właściwej edukacji.

Bez względu na wszelkie nadal istniejące rozbieżności w percepcji i brak zgodności, co do oceny wydarzeń, przedstawiciele świata nauki, społeczeństwo obywatelskie, jak również inne kręgi w Polsce, otwierają się w coraz szerszym kontekście na zajmowanie się opisanymi wyżej związkami przyczynowymi. Na Mazurach, Pomorzu, Górnym i Dolnym Śląsku prowadzi się obecnie wiele projektów badawczych, które w sposób całościowy zajmują się historią poszczególnych regionów w XX w., również w okresie państwowości niemieckiej oraz okolicznościami jej końca. Dokładnie w tym miejscu rozpoczyna się kontekstualizacja i europeizacja pamięci kulturowej w rozumieniu praktycznym.

Uogólniając – przykłady zbrodni dokonanych na nowych, zachodnich ziemiach Polski, które miały miejsce bezpośrednio po zakończeniu wojny, jawią się przez pryzmat różnych punktów widzenia, wynikających z odmiennych doświadczeń w Niemczech i w Polsce, jakie miały miejsce po 1945 r.: podczas gdy w Niemczech zbrodnie i wypędzenia stanowiły bezpośrednią konsekwencję przegranej wojny, jak również niemieckiej polityki „przestrzeni życiowej” i eksterminacji w odniesieniu do terytorium Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego, to w Polsce mnożą się głosy, łączące te wydarzenia z początkiem okresu zimnej wojny lub nawet w sposób oczywisty zrzucają je na karb rachunków stalinizmu jako popełnione przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (*Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł* – NKWD) i ACz zbrodnie przeciwko ludzkości, niezależnie od tego, czy dotyczą one ofiar po polskiej, czy po niemieckiej stronie. Debata na ten temat dopiero się rozpoczyna, jednak niewątpliwie winna być kontynuowana.

Po niemieckiej stronie zauważalne jest natomiast ponadprzeciętne wyczulenie. Nie oznacza to jednak ignorowania trudnych pytań i tematów, czy przemilczania ich. Wręcz przeciwnie. Znaczy to, że polska argumentacja,

<sup>4</sup> E. Nowak, *Schatten von Lambinowice. Versuch einer Rekonstruktion der Geschichte des Arbeitslagers in Lambinowice in den Jahren 1945–1946*, Opole 1994.



wnioski i punkt widzenia spotykają się z niezbędną w tym wypadku empatią. Mechanizmy działające w drugą stronę, mają ten sam charakter. Niewątpliwie Miejsce Pamięci Narodowej w Łambinowicach stanowi trafny przykład dla zobrazowania podejmowanych w Polsce prób kontekstualizacji w definiowaniu pojęcia kultury pamięci – osadzenia wydarzeń na tle „krótkiego wieku XX”, mając na względzie wymiar treściowy, emocjonalny, geograficzny i czasowy. Miejsce Pamięci w Łambinowicach stanowi przykład podejmowania transgranicznej polsko-niemieckiej współpracy na polu kultury pamięci, stanowiąc wzór do naśladowania.

Przekład z języka niemieckiego: Joanna Lusek

## **NATIONAL REMEMBRANCE AND THE EUROPEAN CULTURE OF REMEMBRANCE – A CASE STUDY OF LAMSDORF/ŁAMBINOWICE**

(Summary)

The pages of Europe's history of the last century bear – apart from the noticeable progress in many domains, like politics, culture, social and technological development – also the inglorious stamps of expansive nationalism and communism, offensive wars fought through political, religious and racial persecution, acts of holocaust, ethnic cleansing and forced displacements. Europe became an arena of not only unimaginable crimes against mankind, but also one of system injustice, especially with reference to the era of Nazism and Stalinism. Like in a microcosmos, a large number of these aspects and phenomena found their reflection in the history of the camps based in Lamsdorf/Łambinowice.

The Site of National Remembrance in Łambinowice – it is here where contemporary historical and civic education must be commenced. This does pose a particular challenge to the culture of remembrance not only in Germany, but in Poland as well, which should be interpreted in the categories of the European process of mutual understanding and uniting. Undoubtedly, Łambinowice is – in this respect – an example that is worth following.

## **NATIONALES GEDENKEN UND EUROPÄISCHE ERINNERUNGSKULTUR – DAS BEISPIEL LAMSDORF/ŁAMBINOWICE**

(Zusammenfassung)

Die europäische Geschichte des vergangenen Jahrhunderts war – neben allen zu verzeichnenden politischen, kulturellen, sozialen und technologischen Fortschritten – vor allem auch gekennzeichnet durch Angriffskriege, durch politische, religiöse und rassische Verfolgungen, Genozide, ethnischen Säuberungen und Vertreibungen. Europa war der Schauplatz gigantischer Menschheitsverbrechen und Un-

rechtsregime, insbesondere des Nationalsozialismus und des Stalinismus. Wie in einem Mikrokosmos verdichten sich viele dieser Aspekte und Phänomene in der Geschichte der Lager Lamsdorf/Łambinowice in Oberschlesien.

Die Nationale Gedenkstätte in Łambinowice – genau hier kann und muss zeitgemäße historisch-politische Bildung ansetzen und fortgeführt werden. Diese spezielle Herausforderung für die Erinnerungskultur nicht nur in Deutschland, sondern auch in Polen, muss als Teil des europäischen Verständigungs- und Einigungsprozesses interpretiert werden. Der Gedenkstätte Łambinowice kommt auch in dieser Hinsicht eine Vorbildfunktion zu.